

PIH, W Strzępach Parasol (feat. Chada, prod. To

Znów deszcz problemów
Tam w górze gdzieś płaczą
Flaga na maszt do połowy
W strzępach parasol
Siąpi od rana na nasze głowy
Do Boga wysłać chcą Pozew zbiorowy
/2x

Stoisz w autobusie
Czujesz na sobie wzrok luja
Dzieciak na zaparowanej szybie rysuje chuja
Weź się nie rozczulaj
Ostrogami dostajesz od rana
Też nie każdego dnia otwieram szampana
Ona po pracy wraca
Życie do dupy
Jak wielbłąd targa w siatach zakupy
Życie obrosło w rutynę smakuje jak karton
Facet pieprzy ją bez uczuć
Jakby parał się stolarką
Z papierosem siedzisz na parapecie, mrok
W pustej sypialni, wypycha cie ze środka
Tu cicha rozpacz
Z rąk więź wyrywa
Szyf leży martwy
Zeszła lawina
Twój fasadowy związek znów ratuje prostytutka
Swoją zimną świąt ogrzewasz na chwilę w jej ustach
próbuję zasnąć
roztrząsas z bez polotu
życie jest jak pajęczyna pęknięć na starym suficie

Znów deszcz problemów
Tam w górze gdzieś płaczą
Flaga na maszt do połowy
W strzępach parasol
Siąpi od rana na nasze głowy
Do Boga wysłać chcą Pozew zbiorowy
/2x

Znów ide tymi ulicami
Po prawej mijam bistro
Tak jak ludzi, których twarze po prostu mówią wszystko
Ona miała zostać miską
Codziennie o tym śniła
Miała chodzić po wybiegach, lecz strasznie się roztyła
Gość po prawej słysz ściemnia
Farmazon wciska pannie
Mówi głośno że nie pije
W dłoni trzyma Finlandię
Wszystko ładnie typ obdarty
Psychika figle płata
przez to mam wrażenie że to jak kraj to z trzeciego świata
widzę ziomka, zbijam piątkę
chłopak nie bity w ciemię
znów zaliczył małą wykolejenie
jej spojrzenie mówi wiele
siniaki swe ukrywa
niewątpliwie w domu ciągle ktoś na niej się wyżywa
mijam, nieszczęśliwa para
lecz dosięgnie ich prawda
uśmiech mówi że się znają naprawdę od niedawna
aura sprzyja
idę dalej

losowi na pohybel
prawda zawsze się obroni
zauważam się w szybie

Znów deszcz problemów
Tam w górze gdzieś płaczą
Flaga na maszt do połowy
W strzępach parasol
Siąpi od rana na nasze głowy
Do Boga wysłać chcą Pozew zbiorowy
/2x